

Radość Wielkanocna w naszym życiu

Cieszymy się, bo Pan Jezus wstał z grobu żywy. Dzisiaj wspólnie zastanowimy się, jak możemy okazać Jezusowi i ludziom radość z tego, że On żyje i jest wśród nas.

Zanim opowiemy, jak my okażemy Jezusowi radość z Jego Zmartwychwstania, posłuchajcie opowiadania o pani Sowie, która chciała sprawić radość, swemu nauczycielowi – staremu Puchaczowi.

W starej dziupli, na wysokim dębie panowała wielka cisza. nie było słychać zwykłych pohukiwań ani rad udzielanych hojnie przez Sowę leśnym zwierzętom. Mieszkająca na sąsiedniej sośnie Sroka, była zdenerwowana, skacząc z gałęzi na gałąź powtarzała:

-Coś się musiało stać pani Sowie, bo tak cicho nigdy tu nie było. Pewnie zgubiła swoje okulary, a może ktoś ją napadł, albo głowa ją rozboleła.

A może straciła głos?

W końcu zapukała do drzwi starej dziupli, ale nikt nie odpowiadał. Nacisnęła klamkę i.... przeraziła się. Sowa Mądrała z przewiązaną głową przewracała stosy książek i coś mamrotała pod nosem.

- Może panią coś boli? Jąkając zapytała Sroka.*
- Może nie, nie pamiętam – Sowa bezradnie pokręciła głową.*
- A może pani ktoś powiedział coś niemiłego?*
- Też nie – odpowiedziała Sowa*
- Może pani straciła kogoś bliskiego?*

Sowa uśmiechnęła się i zaprzeczyła. Sroka jeszcze długo zgadywała, co się mogło jeszcze przydarzyć sąsiadce, a kiedy już nic nie mogła wymyślić, zamknęła dziób i cicho usiadła w kacie. Nagle gospodyni, patrząc na Srokę krzyknęła:

- Mam! Znalazłam! Włożyłam to do albumu z ptakami. Po chwili trzymała zwiniętą kartkę a na niej narysowany bukiet stokrotek.*
- Pani Sroko! - powiedziała rozradowana – właśnie dziś obchodzi imieniny mój nauczyciel, stary puchacz, który lubi stokrotki, nie mogłam sobie tego przypomnieć, gdyż nie było go 20 lat. Poleciał odwiedzić rodzinę na wschodzie. Wczoraj wrócił. Chcę mu zrobić niespodziankę. Żeby nie zapomnieć, co kto lubi, zapisuję lub maluję to*

na kartkach. Zdarza mi się, tak jak dziś, że gdzieś włożę tę kartkę i nie mogę jej znaleźć.

Sroka odchodząc zapytała Sowę:

- Czy ból minął pani Sowo?
- Tak -odparła – daję słowo!

(Karolina Słomińska Kłopot pani Sowy, w: Bajki dla Ciebie.).

- Kto z was opowie, jak pani Sowa chciała sprawić radość swemu nauczycielowi?

Pani Sowa wiedziała, że jej nauczyciel lubi stokrotki i chciała mu je podarować. **My również chcemy być radośni i sprawiać radość innym, gdy będziemy cieszyć się ze zmartwychwstania Pana Jezusa.** Będziemy się radować w domu i w kościele.

My się cieszymy, że Pan Jezus Zmartwychwstał i żyje! Obok ołtarza w kościele stoi figura Pana Jezusa Zmartwychwstałego z chorągwią; na Krzyżu zobaczymy też czerwoną stułę.

Ciesząc się, że Pan Jezus zmartwychwstał, sprawmy również radość innym ludziom. Postanówmy, że częściej będziemy się do siebie uśmiechać. Radością podzielcie się z rodzicami i rodzeństwem. Narysujcie dla nich to, co najbardziej lubią albo sprawicie im jakimś uczynkiem radość.

Religia 21 kwietnia 2020 rok

W Tygodniu Miłosierdzia zachęcamy siebie nawzajem do dobra wobec innych ludzi. Pomocą może być opowiadanie i piosenka

<https://www.youtube.com/watch?v=CY8cXOmMTkg>

Królestwo Boga i nasze

Królestwo Boże

Anioł usiadł na łóżku obok śpiącej Zosi. Dziewczynka zobaczyła go we śnie. Choć widziała go po raz pierwszy, wiedziała, że dobrze go zna. Oczy Anioła podobne były do oczu mamy, włosy miał brązowe i kręcone, jak tato, a uśmiechał się zupełnie jak babcia.

- Co tu robisz? – spytała.
- Czuwam przy tobie.
- Znam cię. Często tak siedzisz przy moim

łóżku?

– Zawsze jestem przy tobie – odpowiedział Anioł.
– Jestem twoim Aniołem Stróżem. Gdy się urodziłaś, Bóg powiedział mi, żebym cię prowadził do Bożego królestwa.

- A którąś się tam idzie? – spytała dziewczynka.
- Nie prowadzi tam zwykła droga. Nie da się tam dojść na piechotę, ani dojechać pociągiem.
- Więc jak tam pójdziemy?



– Ten, kto umie kochać, zna drogę. Jeśli zrobisz coś dobrego dla innych, to jest tak, jakbyś przeszła jeden krok. A miłość jest kluczem, który otwiera bramę królestwa Bożego.

– A jakie ono jest?

– O! Jest niezwykle. Jest najwspanialsze. Jest jak perła, za którą pewien bogaty człowiek oddał wszystkie swoje skarby. Oddał wszystko, co miał, za jedną perłę.

– Oddał dom, karetę, pieniądze, klejnoty za jedną perłę?

– Tak.

– To ta perła musiała być cenniejsza niż wszystkie skarby razem – zdumiała się Zosia. – Musiała być najcenniejsza ze wszystkiego na świecie.

– I tak właśnie jest z królestwem Bożym, Zosiu. Ono jest najcenniejsze ze wszystkiego na świecie – odparł Anioł i pogłaskał śpiącą dziewczynkę po głowie.